

GŁOS Tygodnik SWIDNIKA

Nr 40 (1159)

12 listopada 1993 r.

Cena 1000 zł

France-Pologne

Pod koniec października na zaproszenie fundacji France — Pologne 420 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast z Polski przebywało z tygodniową wizytą we Francji. Wyjazd sfinansowany był przez rząd francuski, zaś jego celem było zapoznanie się strony polskiej z systemem funkcjonowania administracji państwowej oraz władz samorządowych we Francji. Wśród zaproszonych znalazł się również burmistrz Swidnika — STANISŁAW SKROK.

Olbrzymi Boenig 747 przewiózł gości z Warszawy do Paryża, skąd nasi burmistrzowie i wójtowie, według ustaleń wcześniejszych podziału na grupy, zostali rozwiezieni po poszczególnych prowincjach Francji. Burmistrz Skrok przebywał w Lotaryngii, w departamencie Meurthe et Moselle (stolica — Nancy). Właśnie w Nancy doszło najpierw

do spotkania z przedstawicielami administracji rządowej (prefektami, podprefektami), a potem z przedstawicielami władz samorządowych (z przewodniczącymi rady departamentu i z radnymi). Na końcu polscy goście rozmawiali z pełniącymi analogiczne jak oni funkcje merami poszczególnych miejscowości.

Dokończenie na str. 2

Nieprzemijający wysilek

Wódt historyków nie ma zgodności poglądów na to, czy odzyskanie przez Polskę niepodległości bardziej było wynikiem własnego wysiłku naszego narodu, czy też pomyślnego splotu wydarzeń międzynarodowych. Niezależnie, jednak od tej pomyślności sytuacji, dzięki której mogło dojść do odrodzenia się naszej państwowości (najpierw wybuch wojny światowej, w której po raz pierwszy od stu lat stanęły przeciwko sobie państwa zabore, a potem niezwykle przypadek, który sprawił, że wojnę tę przegrały równocześnie wszystkie te trzy państwa), odzyskanie tej niepodległości musiało nas jeszcze wiele kosztować.

I to nie tylko zabiegów dyplomatycznych, ale również wysiłku zbrojnego i krwi. Wbrew pozorom ani utworzenie rządu, ani jego uznanie na arenie międzynarodowej, ani nawet fakt przegranej wojny przez Rosję, Niemcy i Austrię, nie zapewniły Polsce tej niepodległości w sposób automatyczny. Po straszliwych zniszczeniach wojennych, których doświadczył nasz naród w wyniku wojny światowej, przyszły kolejne ofiary. Powstanie Wielkopolskie, Powstanie Śląskie, wojna polsko-ukraińska o wschodnią część Galicji i Lwów, wojna polsko-bolszewicka o tereny wschodniej Rzeczypospolitej, która w pewnym momencie przekształcała się w wojnę o jej przetrwanie.

Nie mogliśmy w tym momencie, tak naprawdę, liczyć na nikogo. Podobnie jak w przypadku powstań narodowowyzwoleńczych, byliśmy zdani całkowicie na własne siły. Jednak tym razem się udało. Dzięki nadludzkiemu wysiłkowi całego narodu był państwowy (tuż po jego odzyskaniu), został uratowany. Co jednak wcale nie oznacza, że został on tym samym zagwarantowany. Polska była nie tylko zniszczona. Była biedna.

Natychmiast po wygraniu wojny zbrojnej, musiała rozpocząć kolejną — nie mniej wyniszczającą — gospodarczą. Tak zwana wojna celna z Niemcami, o której niewiele z nas dzisiaj pamięta, nie zakończyła się już naszym zwycięstwem. Szalała inflacja. Kolejnym ogromnym wysiłkiem, kosztem olbrzymich wyrzeczeń całego narodu została przezwyciężona. Zaraz potem cały świat opłoniął ogromny, gospodarczy kryzys. Zachwiał on nawet bogactwami. A co mówić o biednych?

Również i z tego kryzysu, który w Polsce siła rzeczy trwał musiał znacznie dłużej i przyniósł znacznie większe spustoszenia, niż w innych państwach, państwo nasze zaczęło się jakoś wygrzebywać. Rozpoczęła się budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego. Możliwe tworzenie od podstaw silnego, nowoczesnego, państwowego przemysłu. Którego miał stać się oparciem dla dobrze uzbrojonej armii. Nie zdążył.

Aspiracje „tysiącletniej” niemieckiej Rzeszy. Imperialne ambicje sowieckie, które zastąpiły imperialne dążenia carskiej Rosji. Wygodna postawa państw zachodnich, które (dopóki się to dało), próbowały najpierw uniknąć wojny naszym kosztem, a potem wygrać ją jak najmniejszymi swoimi i znowu jak największymi naszymi. I tak, w wyniku porozumienia, do którego nas nie dopuszczano, staliśmy się wreszcie jedynym przegranym uczestnikiem zwycięskiego obozu podczas II wojny światowej. Ponieśliśmy kolejne wielkie ofiary. Z kolejnej wojny kraj wychodził zrujnowany i zniszczony.

Włoczenie w ramy gospodarki „socialistycznej”, jako państwo o fikcyjnej niepodległości, po raz kolejny musieliśmy tracić dystans do gospodarki potęg Zachodu. Uzasadnienie tej gospodarki od potrzeb ZSRR, obciążenie jej przez ekipy rządowe PRL obywatelami kredytami, ta kolejne bariery, które nasze państwo znowu musi dziś przezwyciężyć. Ponownie odzyskana państwowa suwerenność znowu domaga się od nas heroicznych wyrzeczeń i ofiar.

Znowu płacimy. Przy co najmniej dwuznacznej postawie Zachodu, który przecież nadal dąży do swego (a nie o nasze) interesy i na jedno skinięcie Moskwy gotów jest znowu odzyskać nas Rosji (dla świętego spokoju). Nadal walczymy o obronę państwowego bytu. O obronę tej niepodległości, którą odzyskaliśmy 11 listopada 1918 roku.

Cezary Listowski

W czwartek, 4 listopada, pierwsze tony śmieci trafiły do nowo wybudowanego wysypiska w Rokitnie. Na razie były to odpady z Lublina. Wkrótce pojawią tam nieczystości ze Swidnika, który partycypował w kosztach budowy obiektu.

Docelowo na wysypisko przeznaczono 20 ha terenu. Na obec-

Wysypisko na 100 lat

nie potrzeby wystarczy 5,5 ha. Pozostała powierzchnia zagospodarowywana będzie w miarę narastania potrzeb, które jak przewidują prognozy, pozwolą na korzystanie z wysypiska o około 100 lat.

Przy budowie niekiedy wysypiska zastosowano technologie chroniące środowisko przed skażeniem przez składowane odpady. Niekiedy zabezpieczono podwójną warstwą piasku, nieprzepuszczalną folią i drenami. Jej brzozi wzmocniono trawą zasianą na specjalnym bawełnianym podłożu.

Rok temu, zarządzeniem dyrektora naczelnego WSK powołany został Zakład Produkcji Cywilnej, którego zadaniem stało się przejęcie wytwarzania wszystkich pozostałości wyrobów Wytwórni. Osoba, która podjęła się tego trudnego zadania był ANDRZEJ STAWNICZY, obecny szef PZC.

Startowano z niewielką liczbą ludzi stanowiących wcześniej dział techniczny — TC.

Po kilkutygodniowych przygotowaniach, na przełomie 1992 i 1993 roku, z chwilą otrzymania własnych pomieszczeń, Zakład rozpoczął funkcjonowanie. Wte-

STRACH przed nowym

dy było to jedno piętro budynku nad wydziałem 290. Obecnie dobiega końca remont i wyposażanie ostatnich pomieszczeń drugiego piętra.

ZPC podlega bezpośrednio dyrektorowi produkcji WSK. Ma jednak swoje służby techniczne (dział konstrukcyjny i technologiczny), wydział prototypów, dwa wydziały produkcyjne — W-290, obróbkę mechaniczną i montażu etykietarki, przejmujący także produkcję wózków inwalidzkich oraz W-200, wytwarzający przyczepki samochodowe. Kolejnym etapem będzie stworzenie własnych służb finansowych i handlowych, bez których nie jest możliwa działalność jednostki chcącej stosować samodzielny rozrachunek.

Nie tylko stał bywały Miejskiej Biblioteki Publicznej zauważyli, że zmieniła ona swoją siedzibę. O nowej lokalizacji w dawnych pomieszczeniach Urzędu Miejskiego — informuje wielki biało-niebieski szyld.

Główne prace remontowo-adaptacyjne zakończono kilka tygodni temu i od tej chwili biblioteka

Zapraszamy do biblioteki

otworzyła swe podwoje dla czytelników. Nadal jednak trwały prace nad wystrojem wnętrza. Zakończono je w październiku i 4 listopada nastąpiło oficjalne otwarcie nowej siedziby MBP.

W uroczystości uczestniczyło wielu gości, m.in. Lucjan Biliński z Ministerstwa Kultury i Sztuki, Stanisław Czajka — przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz władze miasta, radni, przedstawiciele swidnickich szkół, instytucji, świata biznesu i czytelnicy.

— Marzymy, żeby biblioteka stała się dla czytelników drugim domem, by stale znajdowali tu dobrą lekturę, ciekawą prasę, uśmiech i życzliwość — powiedział.

Dokończenie na str. 3

Wandale na cmentarzu

Pierwsze dni listopada tradycyjnie poświęcamy zmarłym. Odwiedzamy cmentarze, porządkujemy mogiły, ozdabiamy je kwiatami i płonącymi lampkami. Czujemy pamięć tych, którzy odeszli. Jakież więc było przerażenie osób, które w minioną środę (3 listopada) weszły na cmentarz w Kazimierzówce, gdy ich oczom ukazały się dziesiątki bezczeszczonej grobów. Potłuczone znicze, polamane, wdeptane w ziemię kwiaty, rozbite wazy, uszkodzone płyty nagrobkowe.

Dwa dni później, dzięki niezwykle sprawnie przeprowadzonej akcji swidnickiej policji odnaleziono sprawców. Są nimi trzej młodzi ludzie siedemnasto-

latkowie jeszcze się uczą, starszy, dwudziestodwuletni mężczyzna nigdzie nie pracuje. Owego wieczoru, po pijanemu uszkodził ponad sto grobów. Podczas przeszukiwania nie potrafili określić pobudek takiego postępowania. W trakcie przeszukiwania w domach wandalów znaleziono ubrania poplamione starym. U jednego z nich dodatkowo — narkotyki.

Komenda Rejonowa Policji apeluje do wszystkich, którzy wieczorem, 3 listopada, widzieli młodych ludzi na cmentarzu oraz do osób, których miejsce spoczynku ich najbliższych zostało sprofanowane, o kontakt z biu-rem dyżurnym KRP.

d

WSK na finiszu roku

Tradycyjne spotkanie Zarządu WSK z kadra kierowniczą przedsiębiorstwa i przedstawicielami związków zawodowych 29 października zdominowały informacje o stanie finansowym firmy i rozpoczęcie postępowania ugodowego mającego na celu odciążenie zakładów.

Dziesięćmiesięczny przychód spółki wyniósł 573 mld złotych, w tym ze sprzedaży towarów i usług 510 miliardów. Eksport przyniósł Wytwórni dochody rzędu 117 mld zł ocenione przez dyr. Mieczysława Majewskiego jako zbyt niskie. Zysk brutto wynosił 2,2 mld zł. We wrześniu WSK zatrudniała 5051 pracowników, którzy zarobili brutto średnio 4,555 mln złotych.

Dyrektor Majewski optymistycznie zapatruje się na perspektywy finansowe zakładu w najbliższych miesiącach. Wyniki działalności w ostatnim kwartale roku nie powinny być gorsze od osiągniętych obecnie. Trudności związane między innymi z rozpoczętym postępowaniem ugodowym oceniają głównie służby ekonomiczne i zaopatrzeniowa. Nie będą one miały natomiast żadnych negatywnych skutków dla pracowników przedsiębiorstwa.

Niektóre szczegóły związane z postępowaniem ugodowym przedstawił główny księgowy WSK Adam Waryszak. Postępowanie

Dokończenie na str. 2

Śpiewać każdy może ale u cioci na imieninach

Tylko taki komentarz cisnął się nam na usta w sobotni wieczór. Inne, bardziej dosadne, wyrażane były przez kilkuset zlekceważonych młodych ludzi, którzy bezskutecznie czekali na otwarcie podwoi Miejskiego Ośrodka Kultury (kino „Lot”). Na otwarcie drzwi oczekiwał również Jan Kondrak, który specjalnie zjechał „z tras”, żeby poprowadzić imprezę. W swoim mieście.

No i chyba za tę gotowość właśnie on musiał wyслуwać wszystkich tych uwag, choć wystawiony do wiatru został dokładnie tak samo, jak publiczność. Za szybką spokojnie wisał sobie afisz anonsujący Otwarty Przegląd Piosenki. Ale przeglądu nie było. Nie było również nikogo, kto by go odwołał. Oraz przeprosił młodzież nie tylko ze Swidnika, ale również z Lublina, Lubartowa, Kraśnika, za niepotrzebne przybycie. Za zawiedzione nadzieje.

Do przeglądu zgłoszyli się (o ile wiem) zaledwie dwa zespoły

Zawiedli więc — zdaniem organizatorów — wykonawcy. Widocznie uznali oni, że dla dwóch wykonawców imprezy organizować nie warto. Czyżby?

Zdaniem mającego prowadzić przegląd Jana Kondraka, warto. Nigdzie nie jest powiedziane, że nie mogliby oni sobie pograć i pospiewać nieco dłużej, niż przewidywał to program. Nigdzie nie jest powiedziane, że nie udałoby się do występu na scenie przekonać kogoś z sali. Nigdzie nie jest powiedziane, że nie zaśpiewałby czegoś i sam „konferansjer”. I impreza mogłaby być udana. Ci, którzy w ten chłodny, jesienny wieczór wyszli z domu, mogliby wracać do niego zadowoleni. Wrócili (...). (cenzura obyczajowa).

Zdaniem rozalowanego na organizatorów Jana Kondraka, przegląd nie został rozpropagowany w sposób właściwy. Informacja — hasło „Śpiewanie za banie, wspólne granie za dwie banie”

Dokończenie na str. 3

WSK na finiszu roku

Dokończenie ze str. 1
rozpoczęło się 21 października z chwilą zamieszczenia ogłoszenia w gazecie „Rzeczpospolita”. Wszczęcie postępowania oznacza zawieszenie spłaty długów Wytwórni szacowanych na około 500 milionów złotych oraz zaprzestanie naliczania odsetek od niezapłaconych zobowiązań. Są to głównie zaległości wobec budżetu państwa, banku i dostawców narosłe w latach 1991 i 1992.

Starania Zarządu zmierzają do zawarcia umowy na jak najkorzystniejszych warunkach. Tak więc WSK będzie postulować w rokowaniach z wierzycielami całkowite darowanie odsetek i rozłożenie spłaty sumy podstawowej na 3 lata. Część długów zostanie zamienionych na udziały Banku Depozytowo Kredytowego we własności przedsiębiorstwa. Tym samym WSK prze-

stanie być jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Konwersji ulegną prawdopodobnie również długie wobec miasta w postaci przekazania udziałów w spółce GIGA.

Postępowaniem ugodowym i oddłużeniem jest zainteresowana duża część przedsiębiorstw państwowych, winnych sobie nawzajem duże pieniądze, których nie da się już odzyskać na zasadzie normalnej spłaty. Przeprowadzenie oddłużenia całej gospodarki jest procesem bez precedensu, eksperymentem ekonomicznym na skalę międzynarodową. Zaangażował się weń Międzynarodowy Fundusz Walutowy, który przekazał na ten cel specjalne pieniądze. Sukces przedsięwzięcia stworzyłby naszemu systemowi ekonomicznemu warunki do normalnego funkcjonowania.

jmr

Dokończenie ze str. 1

Mówiono o lokalnych, gminnych i ponadgminnych inicjatywach gospodarczych i społecznych. Padły konkretne przykłady sposobów przyciągania inwestorów

Stanisława Skroka byli mer Vandoeuvre — PIERRE ROUSSELOT oraz mer Tomblaine — JOB DURPUT. Vandoeuvre, to miejscowe porównywalne ze Świdnikiem, co do wielkości.

France-Pologne

de gmin, a także o sposobach organizowania się gmin w celu przeprowadzenia inicjatyw przetwarzających możliwości i potrzeby jednej z nich, a służących kilku sąsiadom. Wszystkie te spotkania i rozmowy dostarczyły stronie polskiej wielu „podpowiedzi”, jak można rozwiązywać podobne problemy na naszym terenie. Stają się także z pewnością cennym pretekstem do indywidualnych przemysłów, jak usprawnić działalność konkretnych samorządnych gmin w Polsce.

Mimo, iż wyjazd ten miał służyć głównie zdobyciu doświadczeń i poczynieniu obserwacji, stał się jednak dla naszego burmistrza również okazją do nawiązania współpracy pomiędzy Świdnikiem, a konkretnymi gminami we Francji. Rozmawcami

Tomblaine jest gminą mniejszą, ale zblizną do Świdnika co do swego charakteru (lotnisko, aeroklub, poważne traktowanie problematyki społecznej).

Dość jeszcze za wcześnie, by rozmowy te mogły przynieść jakiś konkretny program współpracy Świdnika z tymi miastami. Bezpośrednio po powrocie burmistrza z Francji są tutaj wypracowywane pewne propozycje, z którymi możemy zwrócić się do władz tamtych miejscowości. Atmosfera życzliwości i serdeczności, z jaką stroną polską spotkała się we Francji, pozwalają żywić nadzieję na długotrwałą, owocną i obustronnie korzystną współpracę między Świdnikiem, a Vandoeuvre i Tomblaine — powiedział burmistrz Stanisław Skrok.

cel

Uchwała

PRZEWODNICZĄCY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
PAN MARIAN KRÓL

Informuję, że Rada Nadzorcza zapoznała się ze stanowiskiem KM NSZZ „Solidarność” w sprawie restrukturyzacji i funkcjonowania WSK „PZL-Świdnik” S.A.

Rozumiemy niepokój Związku Zawodowego spowodowany niejasną sytuacją jaka może powstać po usamodzielnieniu się niektórych wydziałów i zakładów w postaci spółek z o.o. Sądymy jednak, że nie ma sensownej alternatywy dla tych działań.

Daliśmy temu wyraz w Uchwale nr 6/93 z dnia 23 marca 1993 r. Przed ostatecznymi decyzjami o utworzeniu spółek musi być przeprowadzony rzetelny rachunek ekonomiczny ich funkcjonowania w warunkach pełnej samodzielności.

Wydzielenie spółek musi spowodować wyzwolenie inicjatyw ich zarządów, w sprawie poszukiwania nowych produktów i utrzymania nowego, samodzielnego zakładu.

Podstawowym produktem Zakładu musi pozostać śmigłowce. Uważamy, że wydzielenie Zakładu Produkcji Cywilnej jest uzasadnione. Nie może to jednak spowodować całkowitej rezygnacji z produkcji wyrobów nie związanych bezpośrednio z produktem finalnym WSK.

Rada Nadzorcza uważa za celowe przyjęcie zasady, że każdorazowo przed podjęciem decyzji o utworzeniu samodzielnej spółki, z części zakładu macierzystego, Zarząd przedstawi Radzie Nadzorczej dotychczasowe zasady funkcjonowania wydzielanej części w strukturze WSK oraz biznes plan przygotowany przez ustanowiony zarząd tworzącej spółki. Ostateczna decyzja o przyznaniu samodzielności podmiotowi gospodarczemu powinna być zaakceptowana przez Radę Nadzorczą.

Rada Nadzorcza, po zapoznaniu się z informacjami o kosztach utrzymania Rad Nadzorczych w wyodrębnionych Spółkach, wnioskuję, aby Zarząd, jako Walne Zgromadzenie rozważył możliwość sprawowania innej formy nadzoru właścicielskiego nad tymi Spółkami. W szczególności dotyczyć to powinno tych Spółek, w których koszty utrzymania R.N. stanowią znaczne obciążenie w proporcji do wielkości funduszu płac.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
WSK „PZL-Świdnik” S.A.
dr Sławomir Janicki

Dokończenie ze str. 1

rzyć od zera. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że do momentu organizowania ZPC, tzw. produkcja cywilna była uzupełnieniem na wydziałach lotniczych. Funkcjonowała na innych zasadach. Nie przywiązywano specjalnej uwagi aby wyroby były tanie, przystosowane do produkcji seryjnej. Cechuje je duża pracochłonność i są drogie.

Dają się też zauważyć negatywne skutki zbyt szybkiego wprowadzania prototypów do produkcji. To wszystko trzeba teraz dopracować.

Zdaniem EDWARDA MAZURA, szefa technicznego przygotowania produkcji ZPC, przemianowane wyroby muszą być opracowane pod kątem seryjnej technologii i konstrukcji, by można je było tanio produkować i dobrze sprzedawać.

— Od początku walczyłem o utworzenie Wydziału prototypów — wspomina E. MAZUR. Doświadczenie wykazało, że nowe wyroby nie mogą powstawać na wydziałach produkcyjnych. Trwa to wtedy zbyt długo i jest drogie. Poza tym w wydziałach prototypów rządzą trochę inne prawa. Tutaj praca przebiega czasem tylko według wskazówek konstruktora oraz inwencji pracownika wykonującego detal. Bez

kompletnej dokumentacji.

Stworzyliśmy taki wydział. Pracuje w nim kilkanaście zdolnych, bardzo zaangażowanych osób. Mają już pewne osiągnięcia, m. in. udało się tu zrobić serię wózków inwalidzkich Sport, lekkich wózków Hornet, dwie partię przyczep do transportu łożdy, przyczepy do przewożenia samochodów, tzw. lawety, oraz serię prototypową naszej rodzi-

ny przyczep znacznie tańszych w produkcji. Powstała partia sterylizatorów sprzętu masarskiego na zamówienie Zakładów Mięsnych w Małaszewiczach. Robimy też całą gamę poręczy łazienkowych dla osób niepełnosprawnych. Znajdują one coraz więcej nabywców.

W PZC przyjęto koncepcję polegającą na wprowadzeniu najpierw nowych wyrobów, a dopiero potem przejmowaniu produkcji z WSK. Dzieje się tak dlatego, gdyż wydziały lotnicze raczej niechętnie pozbawiały się produkcji cywilnej. Byłoby inaczej, gdyby miały własną produkcję. Wyduża to oczywiście czas całociowego zorganizowania PZC, ale jego szefowie starają się zrozumieć sytuację pracowników, którzy naprawdę podobnie straciliby w ten sposób część zarobków.

— Z wielu rzeczy już jestem zadowolony — podsumowuje A.

STAWNICZY. Mamy pomieszczenia dla W-290. Hala została odnowiona. Zakupiono trochę narzędzi. Swoje miejsce znalazła także kadra inżyniersko-techniczna. Dostaliśmy podstawowe wyposażenie — komputer, fax, kserokopiarke.

Te gorsze strony, to w dalszym ciągu brak osoby, która pokierowałaby działalnością finanso-

wo-ekonomiczną. Nie prowadzi my też własnej działalności handlowej. Powstała wprawdzie w pionie handlowym komórka zajmująca się sprzedażą naszych wyrobów, ale dobrze byłoby, gdyby docelowo znalazła się u nas.

Na pewno utrudnia normalną działalność zlokalizowanie W-200 aż w trzech halach. Są wprowadzane zmiany tej sytuacji, ale przeszkodą w szybkiej ich realizacji jest brak pieniędzy na przeprowadzenie koniecznych modernizacji i remontów pomieszczeń. Brakuje również na wyposażenie w sprzęt informatyczny, podłączenie do centralnej bazy danych, a głównie na zakup maszyn do przygotowania i obróbkę plastyczną.

Anna Konopka

Co martwi i cieszy Radę Nadzorczą?

Śmigłowce nie utrzyma 5 tysięcy ludzi. Usamodzielnienie Zakładu Produkcji Cywilnej nie zwolni WSK od dalszego poszukiwania produktów, które mogłyby rozszerzyć asortyment produkowanych wyrobów.

Koniec roku jest czasem wzmożonej aktywności organów zarządzających Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Dokonują one podsumowań, kreślą plany na przyszłość.

O tym, co kupia najwięcej uwagi Rady Nadzorczej WSK rozmawialiśmy z jej przewodniczącym Sławomirem Janickim oraz przedstawicielami załogi w Radzie — Anną Banek i Józefem Adamczykiem. Prezentujemy najważniejsze tezy zasygnalizowanych nam przez członków Rady problemów. Będziemy je rozwijać w przyszłości.

PRZESTRZENIA STRUKTURALNE I ORGANIZACYJNE

Zaloga nie jest psychologicznie przygotowana do przekształceń strukturalnych, ani przeniesienia o ich użyteczności i nieuchronności. Ludzie obawiają się, czy po przekształceniu ich wydziału czy też służby w spółkę, za rok lub dwa będą mieli co robić. Nie dopracowaliśmy się wciąż wystarczająco skutecznego kompleksowego systemu szkolenia kadry kierowniczej, która zdobywając wiedzę z zakresu ekonomii, marketingu, czy wręcz psychologii tworzyłaby grupę menedżerską dynamicznie działającą na wszystkich szczeblach zarządzania zakładem.

W dziedzinie przekształceń strukturalnych zaczęły się „schoły” w momencie, gdy przestały one dotyczyć komórek nie związanych bezpośrednio z produkcją. Doszliśmy już do tego etapu, gdy wydzielenie z zakładu macierzystego spółki może się wiązać z zerowaniem produkcyjnej kooperacji wewnątrzzakładowej, co w pojęciu przeciętnego pracownika łączy się z obawą, że ten odłączany odbierze mu pracę. Wobec tego należy o wiele ostrożniej i wszechstronniej badać możliwe sposoby dokonywania przekształceń podejmując optymalne decyzje.

Przewodniczący RN SŁAWOMIR JANICKI:

Decyzja o utworzeniu samodzielnego podmiotu musi być poparta analizami odpowiadającymi na pytania: jakie koszty własne ponosi ta część zakładu, która ma być wydzielona, co będzie produkować, jaki zysk, bądź stratę będzie przynosić i w konsekwencji tego, jakie ma szanse, żeby się utrzymać. Trzeba więc sporządzić bilans działalności tej części zakładu, która ma się oddzielić, podsumowując ostatnich 12 miesięcy i opracować biznes plan przynajmniej na okres roku po oddzieleniu. Dopiero na tej podstawie można przystąpić do przekazywania załogi do operacji wydzielenia. Obrany kierunek restrukturyzacji jest właściwy, ponieważ takiego molocha jak WSK nie da się utrzymać w sprawnie działającej całości. Chodzi o to, by restrukturyzacja była dokonywana przy zminimalizowaniu niebezpieczeństw, stworzeniu warunków, by zarówno zakład macierzysty, jak i wydzielana spółka miały szansę w miarę normalnego funkcjonowania.

Brak polityki Państwa wobec przemysłu lotniczego.

Brakuje wciąż jasnej koncepcji polityki Państwa wobec przemysłu lotniczego. Istnieją plany utworzenia holdingu zakładów lotniczych, ale nie są one wciąż konkretyzowane. Potrzebne są decyzje na szczeblu rządowym i pieniądze z budżetu nie tylko na przetrwanie, ale i rozwój zakładów lotniczych.

Inwestycje.

Zakład stara się własnymi siłami zadbać o swoją przyszłość. Trwa wyścig o nowe technologie, które może jeszcze nie dziś, ale na pewno w przyszłości powinny dać efekt w postaci możliwości produkowania wyrobów najwyższej jakości; światowej. Przykładem jest niezwykle kosztowna linia do alodowania

będąca jak gdyby zaczątkiem wejścia przedsiębiorstwa na zupełnie inny, wyższy poziom technologiczny. Są pewne nadzieje na rozwój, również jakościowy, produkcji cywilnej. Istnieje potrzeba rozbudowy kadry konstruktorskiej produktów cywilnych stanowiących dla zakładu bufor w przypadku złej koniunktury na produkt podstawowy, którym jest i w dalszym ciągu będzie śmigłowiec. Pewnego rodzaju barierą jest mała chłonność rynku przeżyającego recesję. Tym ważniejsza będzie rola szeroko pojętego marketingu.

Wiele zależy od umowy.

Na sytuację WSK składa się wiele elementów. Jedne z nich oddziałują pozytywnie, inne negatywnie. Do pierwszych należą perspektywiczne podejście do problemu inwestycji, stawianie na rozwój technologiczny zakładu, mimo, że nie istnieją ku temu sprzyjające warunki w postaci mocnej pozycji finansowej przedsiębiorstwa. Ważne jest zainicjowanie procesu oddłużenia zakładu, bez którego nie miałby on szans na przeżycie. Do negatywnych można zaliczyć opóźnienia w realizacji przekształceń, głównie organizacyjnych, kryzys w branży lotniczej i niezdecydowaną politykę rządu wobec zakładów przemysłu zbrojeniowego, w tym lotniczego. O najbliższej przyszłości WSK zdecydować przede wszystkim warunki zawarcia umowy, ale w jeszcze większym stopniu ich realizacja. Umowa musi zostać zawarta przy założeniu bezpiecznych szacunków co do możliwości realizowania przez WSK sprzedaży towarów i usług. Bezpiecznych, to znaczy nie hurraoptymistycznych. Zasady, na jakich przyczyni funkcjonować gospodarce zmieniają się z roku na rok i trudno przewidzieć w jakim kierunku pójdą one po 1 stycznia. Tylko w wewnętrznych warunkach umożliwiających osiągnięcie zysku będzie możliwe spłacenie wierzytelności, nawet tych okrojonych dzięki umowie ugodowej.

Oprac. Z.R

„KSIĄŻKI? SUPER RZECZ!”

Na pewno wiele osób pamięta utwór K. I. Gałęzińskiego, w którym autor napisał: „Chcemy książki, co w życiu pomaga”.

Mimo nadciągającej komputerizacji, wciąż nowych udoskonaleń, mimo zapisywania utworów na dyskietkach (mogących zmieścić się w kieszeni) powyższe „hasło” jest nadal aktualne. Przecież z książek się uczymy, one są naszym relaksem, lekarstwem „na nudę”, naszą rozrywką. O tym, że tak jest (mimo iż ceny książek wzrastają nieustannie) przekonałyśmy się na podstawie rozmów z czytelnikami w księgarni przy ul. Niepodległości, dawnej Sławińskiego.

● **MAGDA i ANIA, uczennice kl. III szkoły podstawowej:** „Książki? Super rzecz! Bez

nich byłoby nudno”. A na pytanie, jaka literatura cieszy się wśród nich największą popularnością, odparty: „Wiersze Brzechwy, Tuwima. Teraz te książki mają taki fajny, śliski papier, są drogie, ale czasem mamusia daje nam na nie pieniądze”.

— **Pani ANNA, prawnik, powiadziała:**

„O, tak! Chętnie czytam książki nie tylko zawodowe. Książek prawniczych nie warto kupować, gdyż są drogie, a prawo wciąż się zmienia. Ja najbardziej lubię książki — poradniki dotyczące medycyny niekonwencjonalnej. Bardzo lubię też poezję. Ostatnio kupiłam w Lublinie tomik wierszy ks. Janę Twardowskiego. Bardzo bym chciała, aby

takie książki ukazywały się też w naszej księgarni”.

● **MAREK, uczeń kl. III lubelskiego technikum:** „Nie mam czasu na czytanie książek, a jeśli już, to wypożyczam je z biblioteki. A jeżeli kupuję je w księgarni, to muszą być dobre. Ja lubię powieści współczesne i kryminały. W tej księgarni zaopatruję się tylko w różne słowniki i podręczniki szkolne, z którymi był w tym roku spory problem”.

● **PAN JAREK, bezrobotny:** „Cóż za pytanie! Oczywiście, że książki są potrzebne. Mamy teraz takie wspaniałe wydawnictwa! Nie każdy jednak może pozwolić sobie na ich kupno, są

Dokończenie na str. 4

Dokończenie ze str. 1

(bo organizatorzy przewidywali nagrody), mogłoby zachęcić do zgłoszenia się większą liczbę wykonawców. Być może organi-

sić. Ten błąd koniecznie trzeba jej wynagrodzić.”

Obawy kierownictwa MOK, co do wielkości ryzyka finansowego, związanego ze zor-

ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE ALE U CIOCI NA IMIENNACH

zatorzy powinni też (widząc małą ilość zgłoszeń) wykazać jakąś inicjatywę w celu przywołania wykonawców drogą bezpośredniego dotarcia do nich (albo ich opiekunów). Może trzeba było „wypuścić na scenę” Rewelersów?

Wybrano rozwiązanie najgorsze. Zostawiono zamknięte drzwi. Oszukano młodzież. Za ten błąd trzeba ją będzie przepro-

ganizowaniem w Świdniku koncertu grupy „HEY”, były chyba jednak przesadne. Wielka sala MOSiR-u w Lublinie pękała w szwach. Biletów nie wystarczyło dla wszystkich chętnych. Nie ma podstaw do tego, by w Świdniku musiało być inaczej. A nasza młodzież nadal wieczorami skazana jest na „słifowanie brulków”. To bardzo niepokojący sygnał... (cel)

WYSTAWA W KINIE

Tomek Derdej z VIII klasy lubi matematyczną dokładność ołówka. Z farbą idzie mu gorzej. Może nie lubi rozlanych konturów, może boi się nieodwołalnego w charakterze ruchu pędzenia...

Uczniowie z „piątki” wystawiają swoje prace plastyczne w holu kina Lot. Jest to pierwsza tego typu wystawa, pierwsza, ale nie ostatnia. Po szkole nr 5, 21 listopada zacznie się wystawa dzieci z „jedyńki”. Przed wystawowymi tablicami stoje z Mariuszem Bielakiem — opiekunem młodych artystów z „piątki”. Nie chce powiedzieć, które z prac są według niego najlepsze. Zasłania się cieką pedagogą. Zdany na własne siły przysłał nam się grafikom.

Rafał Szmidi naszkicował kielich i motyw roślinny. — Jak z Wyspiańskiego zdjęte — mówi Mariuszowi. Spójrz na tytuł — odpowiada — secesja.

Michał Szczępanek proponuje fotage. Pod karton podkłada tkaninę, najlepiej o grubej fakturze i ołówkiem odwzorowuje jej fragmenty wraz z wypukłościami.

Marta Madzela namalowała kwiaty w wazonie. Technika poprawna, choć Mariusz pokazuje fragmenty z niedostatkami światłocienia. Frapująca jest treść obrazu, jeśli w kwiatkach w wazonie można dostrzec jakieś treści. Dwa z kwiatów leżą poza wazonem. Dlaczego?

Klej, szmaty, szkiełka, fragmenty roślin, lupinki z orzechów, patyki. Powstaje ni to obraz, ni płaskorzeźba. Pokryta złotem i bejca robi doskonale dekoracyjne wrażenie. Cztery takie prace wiszą w holu kina. Niektórym trudno uwierzyć, że dzieła na tak wysokim poziomie tworzą dzieci ze szkoły podstawowej. Najbardziej podobają mi się te, które wyszły spod rąk Agnieszki Sajna i Anny Łyżwy.

Przechodzimy do białki i znów zaskoczenie. Białka — jedna z najtrudniejszych form twórczości plastycznej, obraz na tkaninie. Kończący efekt jest mieszaniną talentu, pracy i przypadku. Jeden białek prezentuje

się najlepiej z bliska, bo siateczkę szczegółów powstałych przypadkiem przy nakładaniu kolejnych barw i odsłanianiu spod wosku kolejnych partii tkaniny najdokładniej widzą z kilkudziesięciu centymetrów. Gdyby jeszcze je podświetlić...

Kolejny białek: Papuga — autorstwa Małgorzaty Jabłońskiej. Duże płaszczyzny zdecydowanych ciepłych barw — idealny do dziecięcego pokoju. Przynajmniej połowę z około dziesięciu eksponowanych białków najchętniej zwinąłbym natychmiast i włożył do torby. Białek — jedna z najmocniejszych części wystawy, wykonana pod kierunkiem p. Urszuli Doleckiej.

Wprawki Na stronę wyrwana ze szkicownika naklejamy pocztówkę z kawałkiem architektury lub fragmentem ulicy miasta. Resztę dopowiadają fantazja autora. Niby ćwiczenie perspektywy, a jednocześnie doskonałe collage. Rafał Szmidi i Tomasz Golon świetnie poradzi sobie z pocztówką i kredką.

Marta Guz wybrała pracochłonną technikę linorytu. W dodatku jest to linoryt „biały”. To znaczy, że wszystkie elementy grafiki, które po odbiciu na kartonie mają pozostać białe muszą być wybrane za pomocą dłuta.

Przeglądając się wraz z Mariuszem kolejnym pracom wspomniany czas wspólnych lekcji przedmiotów artystycznych w „podstawówce” — czasy moich trójków z plastyki.

Dzieci potrafią wykonać pracę o każdej tematyce i w dowolnej technice na poziomie, który mnie czasami zadziwia. Nie wszystkie z nich ujawniają na tej wystawie swoją wartość. Hol kina nie stwarza do dobrych warunków do ekspozycji.

— To chyba są samorodki — przypominam sobie nasze lekcje plastyki. Nie pamiętam, żeby

ktos próbował kształtować nasz warsztat plastyczny. Raczej trzeba było liczyć na iskrę bożą...

Mariusz twierdzi, że teraz wygląda to trochę inaczej. Więcej miejsca w programie nauczania poświęca się historii sztuki i technikom plastycznym. Nauczyciele mają jednak dużo swobody w realizacji programu. Dzieci też jakby bardziej otwarte, wywołane niż za naszych czasów. Temat „Burza” kojarzy im się nie tylko z wyładowaniami atmosferycznymi, ale również burzą barw. Potrafią malować rozlewając po prostu farbę na papier lub nakładając ją palcami. Inna sprawa, że nikt im tego nie broni. Mariusz mówi: nie daj Boże hamować tych dzieci. Szkoła powinna je ukierunkować, sama się trochę do nich dopasować, ale nie hamować.

Przy okazji rozmawiamy o Studium Młodych Plastyków, którego szefem ma być Mariusz i które ma ruszyć z pracą od listopada. Jest to inicjatywa Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta i Miejskiego Ośrodka Kultury w odpowiedzi na zgłaszaną już mniej więcej od trzech lat potrzebę stworzenia w mieście czegoś w rodzaju centrum grupującego młodych twórców z całego miasta uprawiających różne rodzaje plastyki i wykonane przez nich prace. Studio ma umożliwić ich szerszą prezentację, utworzenie banku prac wysyłanych na konkursy plastyczne, a także zdobyć pieniądze potrzebne do finansowania działalności, na przykład przez sprzedaż twórczości członków studia na aukcjach. Pierwszą aukcję już zresztą zaplanowano. Ma się odbyć 5 grudnia w kinie. Warsztaty w studiu będą prowadziły raz w tygodniu kolejno nauczyciele wszystkich szkół.

Wychodzimy z kina. Jutro Mariusz zaczyna zajęcia z rzeźby. Dzieci dostaną do rąk prawdziwą glinę rzeźbiarską. Pierwszy raz w życiu.

Jan Mazur

Zapraszamy do biblioteki

Dokończenie ze str. 1

ła p. JADWIGA CIOŁEK, dyrektorka placówki. O tym jak bardzo potrzebny był lokal niech świadczy fakt, że w ciągu półtora miesiąca przybyło 770 nowych czytelników. W chwili obecnej z biblioteki korzysta 3680 czytelników. Średnio przychodzi ich około 210 dziennie. Serdecznie zapraszamy do jak najczęstszych odwiedzin.

W trakcie uroczystości najwspanialszy czytelnicy otrzymali „Almanach poetów Świdnika”. Uhonorowano w ten sposób WŁADYSŁAWA ZAWADZKIEGO, ZBIGNIEWA ŻÓŁKIEWSKIEGO, ZOFIĘ RÓŻYCHTO, STANISŁAWA SIEMINSKIEGO, MARIE i WOJCIECHA ADAMKOWSKICH,

13 października orkiestra dęta pod dyrykcją Henryka Maruszaka dała bezpłatny koncert w świetlicy arestów śledczego w Lublinie. Muzycy wystąpili przed częścią aresztowanych. Pozostali mogli wysłuchać koncertu za pośrednictwem radiowęzła.

Z początkiem listopada dotarł

Powiew wolności

do redakcji list adresowany do Towarzystwa Przyjaciół Świdnickiej Orkiestry Dętej. Uważni Czytelnicy Głosu wiedzą już, że pod tą nazwą kryje się stowarzyszenie powołane do opieki nad Helicopters Brass Band, zwaną niegdyś Orkiestrą Dętą przy WSK „PZL-Świdnik”, a także — zupełnie nieoficjalnie — własnie orkiestrą Henryka Maruszaka. List pochodzi od Naczelnika Rejonowego Aresztu Śledczego

w Lublinie, płk mgr Stefana Kwietnia, który pisze między innymi:

Nadal jeszcze wielu osadzonych w rozmowach z wychowawcą wraca do tamtych chwil i prosi o przekazanie podziękowań za poniesiony przez członków zespołu trud, który naszym

podopiecznym przyniósł obok radości również powiew wolności. Życząc zespołowi wielu sukcesów i radości z muzykowania ośmielam się zaprosić do ponownego odwiedzenia naszych podopiecznych.

Odnosząc się z satysfakcją do podziękowania dla muzyków Orkiestry jesteśmy pewni, że i w przyszłości z podobnych zaproszeń nie omisszą skorzysta. jmr

BARBARA SPIEWAK, MARTE CZECHOWICZ, JANUSZA MROZA, MARIĘ MISIEWICZ, ALICJĘ TOBIASZ, EWĘ i WALDEMAR BARCZAKÓW, ANNE WILCZPOŁSKĄ, WIESŁAWA ZDZIEBŁOWSKIEGO, ZYGFRIEDA KUTERKA i STANISŁAWA NIŻYŃSKĄ.

Z okazji oddania do użytku nowego lokalu, także biblioteka otrzymała upominki — ekspres do kawy, który wykorzystywany będzie w barku czytelników, wręczył burmistrz miasta, wykładzinę do czytelników zadeklarował jeden ze świdnickich biznesmenów, pięć aparatów telefonicznych przekazał kierownik Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej. Natomiast

za pomyślność pito szampanem ufundowanym przez przewodniczącego Rady Miejskiej.

Uroczystość otrzymała oprawę artystyczną za sprawą Młodzieżowego Teatru Poezji działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury. Goście obejrzeli widowisko poetyckie „Chlebnie nasz”. O muzyczną część wieczoru zadbał zespół „Flash”, także z MOK-u.

Nad całością czuwały jak zwykle uśmiechnięte i sympatyczne panie ze wszystkich filii biblioteki. Wykazały się przy tym nie tylko talentami organizacyjnymi ale i kulinarnymi, przygotowując kilkanaście (naliczyłam 15) gatunków ciasta.

Anna Konopka

Jest poniedziałek 25 października godz. 18. Miejski Ośrodek Kultury. Pytam panią Ewę Podgórką czy może przyjąć się zajęciom w Studium Wdzięku i zadać jej później kilka pytań. Jest zaskoczona, ale zgadza się natychmiast.

W czasie zajęć obserwuję uważnie dziewczęta. Trzy z nich ćwiczą na scenie sali kinowej. Są to głównie zajęcia ruchowe, które kładą szczególny nacisk na

— Jedną z uczestniczek studium zdobyła tytuł Miss Świdnika.

A teraz może parę informacji o Studium Wdzięku, które z pewnością zainteresują nasze młode czytelniczki. Zajęcia prowadzone są od około 3 lat. Pani Podgórska zajmuje się tym od dwóch lat. Jest studentką UMCS, ale skończyła także Ognisko Kulturalne.

PIĘKNĄ BYĆ

nogi. Ćwiczą cały czas przy muzyce, która jest nieodzownym elementem w tego typu zajęciach. Niektóre dziewczęta mają jeszcze kłopoty przy prawidłowym chodzeniu „pod muzykę”, jak to jest fachowo określa. Jednak jest parę dobrych dziewcząt, które z powodzeniem mogą już występować na pokazach.

Jedną z części próby jest chodzenie w butach na wysokich obcasach. Z tym także nie wszystkie dziewczęta sobie radzą. Dochodzi godz. 19.15 i całe zajęcia zostają skrócone z powodu sensu, który został wcześniej zaplanowany.

Po próbie zadalam pani Ewie kilka pytań:

● **Czym ogólnie rzecz biorąc zajmuje się Studium Wdzięku?** — Studium rozwija przede wszystkim poczucie rytmu. Dziewczęta przygotowane są do pokazów i pod tym kierunkiem głównie się uczą. Ale myślę, że uczą się także dla siebie.

● **Wiem, że dziewczęta głównie ćwiczą, ale czy przygotowują coś „swojego”?**

— Tak, oprócz pokazów niebawem zaczniemy próby do widowiska baletowo-tanecznego z podkładem muzycznym.

● **Czy zajęcia przygotowuje pani sama?**

— Tak. Są to proste ćwiczenia typu aerobik lub callanetics, ale także podstawy baletu.

● **Czy dziewczęta ze studium wdzięku zostały już jakoś „zawołane”?**

— Nabór nowych dziewcząt odbywa się na drodze konkursu, który wcześniej jest ogłaszany na terenie miasta. Dziewczęta muszą wykazać się dobrą aparacją. Muszą mieć odpowiedni wzrost (powyżej 170 cm), odpowiednie proporcje, a także miłą twarz. W czasie egzaminu sprawdzane są cechy zewnętrzne oraz taneczność, wyczucie rytmu i muzyki. Wymagane jest także „coś” czego nie da się dokładnie sprecyzować. To „coś” jak mi powiedziała instruktorka, powinno być później precyzyjnie wydobyte i dobrze wykorzystane. Przyjęcia do Studium odbywały się jak na razie co roku we wrześniu. W tej chwili z usług Studium Wdzięku korzysta 15 osób.

W czasie zajęć dziewczęta uczą się prawidłowego chodzenia nie tylko na szpilkach. Prowadzone są zajęcia ruchowe, kształtujące ogólne poczucie rytmu. Zajęcia są bezpłatne, nie jest to Agencja Modelek w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jednak dyrektorka studium otwarta jest na wszelkie propozycje z zewnątrz. Dziewczęta zostały już „wynajęte” do pokazów strojów projektu pani Ewy Wyszyńskiej-Kuś. Miały także niedawno pokaz w Lublinie w kawiarni artystycznej „Hades”.

Sylvia Korczak

GŁOS SPORTOWY

PODZIAŁ

PUNKTÓW W GDAŃSKU!

Nie udało się siatkarzom Avii wywalczyć kompletu punktów w Gdańsku. Po sobotnim meczu wygranym łatwo ze Stoczniowcem 3:1 (8,8 — 9,6) w rewanżowym niedzielnym spotkaniu gospodarze wzięli srogą rewanż wygrywając z Avią 3:0 (12,4, 12).

To zwycięstwo zawdzięcza siatkarze z Wybrzeża w dużej mierze koncertowy grze PIOTRA WESOŁOWSKIEGO. Siatkarz ten potrafił zdobyć w drugiej partii niedzielnego meczu z kasiłowych i precyzyjnych zagrywek aż... 10 punktów! Ta serwisowa „lekcja” pozostanie na długo w pamięci naszego zespołu, który (tu oddajemy sprawiedliwość) walczył z przeciwnikiem niesłychanie zacię-

Derbowy mecz Avii z Motorem był ciekawy. Bywały momenty, w których zawodnicy obydwu zespołów walczyli zaciekle o każdy metr boiska. Do przerwy optyczną przewagę w grze mieli piłkarze Motoru. Po wyrównującej bramce Avii do głosu doszli świńdzianianie i oni też częściowo zagrażali bramce Motoru. Zaporą nie do przebycia byli jak zawsze dla napastników zespołu FSC — defensorzy Avii — MACIEJEWSKI i BARTOSZ.

Po meczu z Motorem na koncie Avii widnieje 15 punktów. Do wykonania planu minimum (zdobyć 16 pkt.) już blisko!

O fan-klubach piłkarskich obydwu drużyn pochlebnie napisano się nie da! Obydwie grupy „zwalczyły się” słownie przez pełne 90 minut. Tym razem skradziono flagę Avii!

BATALIA O LIGOWE PUNKTY

13 listopada w hali sportowej

drużyn puchary, a dla najlepszych zawodników nagrody rzeczowe.

WYGRANA Z WICELIDEREM

W dobrym stylu wygrali piłkarze Świdniczanki z wiceliderem tabeli Wisłą Puław. Dwie bramki dla świńdzianian zdobył BISZKONT. Goście odpowiedzili tylko jednym celnym trafieniem. Bliski szczęścia był Olko (Świdniczanka), który trafił w końcowej fazie gry w słupki bramki Wisty. Tak trzymać! mk

MECZ JAKICH MAŁO!

Wiele powodów do zadowolenia ma trener MIECZYSLAW RZĘDZICKI z dotychczasowej postawy zespołu juniorów starszych występującego w makrolidze tarnobrzezsko-kielecko-radomsko-lubelskiej. Świdniczanie zajmują aktualnie II miejsce w tabeli. Tydzień temu doszło do konfrontacji naszego zespołu z liderem tabeli Czarnymi Radom.

W tym zespole występują aktualni reprezentanci Polski — PIOTR URBANOWICZ i ROBERT PRYGIEL oraz dubler I ligowego zespołu Czarnych Radom rozgrywający JACEK SOKOŁOWSKI. Ta „paczka” młodych siatkarzy z Radomia jest jak do tej pory poza zasięgiem pozostałych rywali.

W spotkaniu z juniorami Avii goście pracowali się na boisku co niemiara. Mecz trwał 140 minut (?) i momentami rozgrzewał do białości licznie zgromadzoną młodocianą widownię. Wygrali ostatecznie Czarni 3:2 (—8, 12, 13, —16, 16) ale szczęście świńdzianian było blisko!

Gwoli przypomnienia w makrolidze juniorów starszych występują: Czarni Radom, Wilga Garwolin, Skórznian Skarżysko, Stal Stalowa Wola, Warka Pilić, Busko — Zdrój, MKS Komunalni Chełm i Avia. W dotychczasowych spotkaniach świńdzianianie wygrali z Warką Pilić 3:0. Skórznian Skarżysko 3:2, i Wilgą Garwolin 3:1.

Przegrali natomiast z Komunalnym Chełm 1:3 i Czarnymi Radom 2:3. W kadrze juniorów starszych Avii występują:

Patryk Zaleski, Andrzej Lewiaki, Michał Chadała, Krzysztof Goniński, Michał Królik, Marcin Denis, Grzegorz Brzozowiec, Piotr Dacko, Andrzej Komorowski, Maciej Banek i Paweł Bielak.

k-k

Echa sportowego tygodnia

cic w I i II secie. Wpadka Avii w meczu ze Stoczniowcem przy komplecie zwycięstw Stali Grudziądzi i akademików z Politechniki Warszawskiej spowodowała, że świńdzianianie opuścili fotel lidera i ładowali miękko na... III miejscu.

Wychodzi na to, że na odrobienie strat trzeba będzie trochę poczekać. Najgroźniejsi rywale w walce o ekstraklasę jak widać znajdują się na wysokiej fali! kk

KOLEJNE DERBY NA REMIS!

51 derby piłkarskie Motor-Avia zakończyły się remisem. Bramkę dla gospodarzy zdobył w 24 minucie gry ZYCH, wyrównującego gola dla Avii uzyskał w 72 minucie spotkania — ULANOWSKI.

Były to bez przesady dwie filmowe bramki. przy pierwszej widowie obejrzał sprytnie zagranie duetu motorowców Rybak — Zych, przy drugiej precyzyjnie dośrodkowanie Bendera i piękny strzał głową ULANOWSKIEGO.

W pierwszej połowie meczu Ulanowski (A) popisał się również pięknym strzałem z półwoli na bramkę Opolskiego, zbierając oklaski przy otwartej kurtynie.

FKS Avia (0, 9,30) rozpoczęła się batalia o ligowe punkty w szkolnej lidze siatkówki.

W dwóch pierwszych spotkaniach inaugurujących rozgrywki ligowe zmierzają się — SP 2 — SP 4 i SP 3 — SP 5. W tym dniu pażować będzie SP 1. W czterech następnych terminach wystąpią: 20.11 (9,30) w sali gimnastycznej SP 3) SP 3 — SP 4 i SP 1 — SP 5. Pauzuje SP 2; 27.11 (9,30) — hala sportowa FKS Avia) — SP 4 — SP 5 i SP 1 — SP 2. Pauzuje SP 3; 4.12 (9,30) — hala sportowa FKS Avia) — SP 5 — SP 2 i SP 1 — SP 3. Pauzuje SP 4; 11.12 (9,30) — hala sportowa FKS Avia) — SP 4 — SP 1 i SP 2 — SP 3. Pauzuje SP 5.

II runda rozgrywek rozpoczyna się 15.01.94, a kończy 12.02.94. Mecze rozgrywane będą zgodnie z przepisami PZPS (do dwóch wygranych setów). Zawodnicy (uczniowie) biorący udział w rozgrywkach winni posiadać ważną legitymację szkolną i kartę zdrowia.

FKS Avia zapewniła obsadę sędziowską. Klub Sportowy i Urząd Miejski w Świdniku ufundują dla najlepszych trzech

„Książki? super rzecz!”

Dokończenie ze str. 3

drogie, ale czasami. Ja sam wole kupić jakąś dobrze opracowaną książkę niż wydawać pieniądze na inne rzeczy. Szczególnie pasjonują mnie albumy z pracami słynnych artystów malarzy, np. Van Gogha, a także różnych architektów. Książki kupuję w tej dużej świńdzickiej księgarni, która dysponuje dość ciekawymi tytułami, a także w małej księgarni, którą powstała „w branie” w mieście dawnej cukierki; tam widziałem np. „Park Jurajski”. Korzystam też z usług Wrocławskiej Księgarni Wysyłkowej!

● KASKA, uczennica kl. VI szkoły podstawowej:

„Ja gustuję tylko w romanach. Kupuję je albo w kioskach, albo w księgarni. Ostatnio czytałam „Echa przeszłości” Sally Wentworth. Polecam!”

Na podstawie tych kilku wypowiedzi możemy stwierdzić, że gusta czytelników są różnicowane ze względu na wiek, zainteresowania, wykonywany zawód itp.

Mona i Aga

„O jakie książki ludzie najczęściej pytają?” — to pytanie skierowaliśmy do pracownicy świńdzickiej księgarni, która odpowiedziała:

„Największą popularnością cieszą się książki typu „Jak zarobić pieniądze będąc leniwym” czy „Jak przetrwać i odnieść sukces w biznesie” Franka Bettgera, czyli swoiste recepty na sukces. Ostatnio zwiększył się popyt na książki psychologiczne, np. „Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi” Dale Carnegie, „Jak walczyć z depresją”. Ponadto klienci zamawiają u nas encyklopedie na subskrypcję, szczególnie „dwunastotomówki”, które są najdokładniejsze i zawierają wszystkie poprawki. Chętnie kupowane są też książki z przepisami kulinarnymi, poradniki dotyczące układania fryzury, likwidowania nadwagi itp. Myślę, że u nas każdy znajdzie coś, co go zachęci lub choć trochę zainteresuje. Zapraszamy!”

Jeszcze do niedawna mieszkańcy południowo-wschodniej części miasta mogli zaopatrzyć się w książki, podręczniki, najpotrzebniejsze zioła, podstawowe leki bez wędrowania do centrum miasta. Oba stoiska — zielarskie i z książkami — zlokalizowane były w sklepie mięsny, co mogło dziwić, ale dawało też dodatkowe profity. Tym razem dla ciała. Radość trwała jednak niezbyt długo, gdyż któregoś październikowego dnia oba stoiska rozmontowano, a pomieszczenia przejęli właściciele sąsiadującego przez ścianę sklepu spożywczego Boss.

Śledzie zamiast książek

I jakież nam tym razem zapewniło atrakcje? Ano, oprócz średnio atrakcyjnego asortymentu spożywczego — śledzie i alkohol. Puste, niezagospodarowane miejsca zajęto kwiatami doniczkowymi i ładą chłodnicą. Księgarz z konieczności przeniósł się do innej części miasta, zielarz wprawdzie został, ale w szeregach trudno znaleźć wszystkie poszukiwane przez klientów towary, a i warunki atmosferyczne nie pozwalają na przechowywanie i sprzedaż wszystkich specyfików.

Nie mamy więc książek, nie mamy i ziół Na dodatek, gdy trzeba zrobić zakupy, to i tak idziemy do sklepu za ścianą, bo tam większy wybór. d

Tomasz Chwałczyk

mgr filologii angielskiej

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY

21-040 Świdnik, ul. Słowackiego 13/11

Tel. grzecznościowy (0-81) 120-24.

R-107

NOWY ZAKŁAD OPTYCZNY

„OCZKO”

Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6A (obok śmigłowca)

zaprasza:

poniedziałek, środa, piątek w godz. 11.00 — 18.00

wtorek, czwartek w godz. 12.00 — 19.00

Wykonujemy usługi na recepty i prywatnie.

Zapraszamy R-111

PODZIĘKOWANIE

Pani Marii Wójcik, właścicielce apteki przy ulicy St. Wyszyńskiego 26, serdeczne podziękowania za nieodpłatne przekazanie leków i środków opatrunkowych — składają Dyrekcja, personel medyczny i uczniowie Specjalnej Szkoły Podstawowej nr 6 w Świdniku.

GAZONAPRAWA — piece C.O. tel. 56-46-16

D-116

Sprzedam żuka z izotermą. Rok produkcji 1986. Lotników Polskich 123.

D-115

PROGRAM Telewizji Kablowej Świdnik

KANAL 55

Piątek 12 listopada

17.15 Program dnia
17.20 Kraina Przypód — Denver — ostatni dinozaur — Wyspa zbłągów — Film z Charlie Chaplinem
18.00 Serwis informacyjny TKS
19.10 Tydzień w mieście
19.20 Santa Barbara — ser. prod. USA
19.30 Rewolwer i melonik — ang.
21.00 Krawie nienajdzie — film USA
22.35 Serwis informacyjny TKS
22.45 Tydzień w mieście
22.55 Program na sobotę

Sobota 13 listopada

17.15 Program dnia
17.20 Kraina Przypód — Denver — ostatni dinozaur — Wyspa zbłągów — Film z Charlie Chaplinem
19.10 Santa Barbara — ser. prod. USA
20.00 B.B. King — koncert
20.30 Klub gangsterów — film franc.
22.05 Program na niedzielę

Niedziela 14 listopada

17.15 Program dnia
17.20 Kraina przypód — Królowna Śnieżka — Wyspa zbłągów
18.45 Koncert życzeń
19.00 Piękna i bestia — ser. prod. USA
19.50 Koncert Jacka Kaczmarskiego
20.50 Sprawa honoru — film USA
22.35 Program na poniedziałek

Poniedziałek 15 listopada

18.45 Program dnia
18.50 Film animowany dla dzieci
19.00 Serwis informacyjny TKS
19.30 Co nowego w TKS
19.45 Jajco — progr. W. Kadłubowski
20.00 Małe krwiożercze... — film USA
21.30 Serwis informacyjny TKS
22.00 Co nowego w TKS

22.10 Program na wtorek

17.15 Program dnia
17.20 Kraina Przypód — Denver — ostatni dinozaur — Wyspa zbłągów — Film z Charlie Chaplinem
19.00 Serwis informacyjny TKS
19.10 Co nowego w TKS
19.20 Santa Barbara — serial USA
20.10 Rewolwer i melonik — ang.
21.10 Krawie pieniądze — film USA
22.35 Serwis informacyjny TKS
22.45 Co nowego w TKS
22.55 Program na środę

Środa 17 listopada

17.15 Program dnia
17.20 Kraina Przypód — Denver — ostatni dinozaur — Wyspa zbłągów — Film z Charlie Chaplinem
19.00 Serwis informacyjny TKS
19.10 Co nowego w TKS
19.20 Santa Barbara — serial USA
20.10 B.B. King — koncert
20.40 Klub gangsterów — film franc.
22.15 Serwis informacyjny TKS
22.35 Co nowego w TKS
22.55 Program na czwartek

Czwartek 18 listopada

17.15 Program dnia
17.20 Kraina przypód — Królowna Śnieżka
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.30 Wyspa zbłągów — ser. USA
19.00 Film z Charlie Chaplinem
19.30 Koncert Jacka Kaczmarskiego
20.20 Piękna i bestia — ser. USA
21.10 Serwis informacyjny TKS
21.25 Sprawa honoru — film USA
22.00 Program na piątek

Uwaga: Serwis informacyjny TKS jest nadawany również na kanale 10

Repertuar kina „Lot”

12-14 listopada — Trzy serca — 15 listopada — kinó nieczynne
prod. USA, od lat 15, g. 17 i 19,15 16-18 listopada — Ostatni Mohikanin — prod. USA, od lat 12, g. 17 i 19,15

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA, Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Jan MAZUR, Irena WIERZCHOŚ (sekretnarz redakcji) — Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALIŃSKA. Adres redakcji 21-048 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 1027